

Cezary Olbromski*

**AUTORYTET W NAUKACH SPOŁECZNYCH.
UWAGI POCZYNIONE W ZWIĄZKU Z LEKTURĄ DZIEŁ
MAXA WEBERA I JERZEGO SZACKIEGO**

„Stale umyka nam z pola widzenia fakt, iż podmiot nieodłącznie wiąże się z istnieniem w przestrzeni zagadnień moralnych dotyczących tożsamości i tego, czym ona powinna być. Polega ono na tym, że potrafimy znaleźć w tej przestrzeni własny punkt widzenia i zająć go, czyli na tym, że jesteśmy w niej perspektywą. [...] Kłopot jednak polega na tym, by oddzielić prawdy powszechne dla wszystkich ludzi od uwarunkowanych historycznie. [...] Nie znam przepisu na przeprowadzenie takiego podziału. Gdybym go znał, rozwiązałbym tym samym największy problem intelektualny kultury ludzkiej.”

Charles Taylor¹

Autorytet w naukach społecznych nie przejawia się mimo woli, nie jest również zbiorem cech, które umykają intersubiektywości poznania – nie pojawia się *deus ex machina*. Wedle poglądu Profesora Jerzego Szackiego, wyrażonego w pracy zatytułowanej *Typy autorytetu w naukach społecznych*, jest on wynikiem tworzenia racjonalnego modelu

„nie tylko traktującego socjologię jako zbiór twierdzeń o zjawiskach społecznych, lecz także jako jedno z nich”.²

***Cezary Olbromski** – dr hab., prof. UMCS w Lublinie, kierownik Zakładu Socjologii Polityki Wydziału Politologii UMCS.

¹Ch. TAYLOR, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, Biblioteka Współczesnych Filozofów, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 214.

²J. SZACKI, *Typy autorytetu w naukach społecznych*, [w:] *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1991, s. 77.

Tym samym weberowski skrajny obiektywizm przetłumaczenia wyników badań na język intersubiektywny i uwolniony od wartościowań znajduje swoje zastosowanie w badaniach nad autorytetem. Dziedzina autorytetu jest jednak trudnym polem badawczym, w którym zasada obiektywizmu stosowana jest z licznymi zastrzeżeniami.

Każdy z nas jest przekonany, że autorytet, a więc i pojęcie autorytetu jest czymś ważnym. Historycznie rzecz biorąc ważność niepodważalnych imponderabiliów rozumu oraz ważność osób w sposób mistrzowski je stosujących zawsze odgrywała niezwykle istotną rolę. Magia – rytuały; mit – mitologie; religia – dogmatyki, świętość; nauka – prawa i teorie; racjonalność materialna – kryteria racjonalności, mocne i słabe warunki racjonalności, kryteria demarkacji; racjonalność instrumentalna – procedury i algorytmy; naoczność, empiryczność, pozytywność, dedukcyjność, obiektywność, intersubiektywność, uniwersalność, algorytmiczność, fundamentalność etc., etc. Idole można mnożyć w nieskończoność. Historia myśli ludzkiej jest historią satelity, który kręci się wokół swojej planety. Planetą tą jest pewność poznania czy też prawda, jej jedyną i bardzo doniosłą funkcją jest to, że trzyma na uwięzi swojego satelitę, znaczy to że satelita ów nigdy – taką mam przynajmniej nadzieję – nie uda się w czarną otchłań niemego chaosu (pisząc o chaosie stosuje, wyjątkowo, wykładnię nowożytną i współczesną, nie zaś archaiczne znaczenie tego terminu obecne w greckiej teogonii), lecz również nigdy się z nią nie zetknie. Symbolika kulturowa tej sytuacji wyraża się w pojęciu autorytetu, który czerpie z poznawczych konfiguracji, żyje ich kosztem.

Józef M. Bocheński w rozprawie zatytułowanej *Co to jest autorytet?* wyróżnia autorytet epistemiczny – wynikający z wiedzy oraz autorytet deontyczny – wynikający z władztwa.³ Tak więc autorytetem nie jest osoba, lecz relacja między co najmniej dwoma osobami. Od razu wchodzimy na bardzo niepewny grunt względności poznawczej, pojawia się bowiem pewna trudność. O ile autorytet deontyczny łatwo poddaje się zmianom – zastąpienie jednej relacji władztwa innym jest w zasadzie możliwe – o tyle autorytet epistemiczny nastęrcza wiele kłopotów. Odwołujemy się bowiem do pewnej rzeczywistości pozarelacyjnej, która przesądza o naszych relacjach, gdy mowa o autorytecie epistemicznym. Po jakim gruncie poruszamy się mówiąc o *auctoritas*? Rozważania te nieuchronnie prowadzą do wniosku, iż autorytet jest zjawiskiem zsocjalizowanym.

Max Weber podejmując rozważania nad autorytetem na gruncie nauk społecznych potwierdza/antycypuje ową tezę. Rozważania te prowadzo-

³J. M. BOCHEŃSKI, *Co to jest autorytet?*, [w:] *Logika i filozofia. Wybór pism*, Biblioteka Współczesnych Filozofów, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1993.

ne są w ramach trzech pozornie odrębnych pól tematycznych. (1.) W ramach teorii typów panowania prawomocnego opierających się na trojakiem rodzaju przeświadczeniu o słuszności władztwa: na charyzmatycznym, tradycyjnym i legalnym. Wszystkie one wypełniają warunek deontycznego charakteru obowiązywalności autorytetu. Szczególnego rodzaju autorytetem jest jednostka, będąca nosicielem własnego działania, która zdaniem Webera jest istotą w swoim etycznym standardzie niestałą i zależną od wewnętrznej albo zewnętrznej sytuacji, która jest nosicielem [*Träger/leader, founder*] zbawiania, a której kwalifikacje nosiciela jako jednostki egzystencjalnie, stale i konsekwentnie odwołującej się do treści soteryjnych budowane są na podstawie sytuacji o różnym natężeniu odstępstwa od tego, co dyktuje jej sumienie.⁴ (2.) W twardym obiektywizmie poznania w naukach społecznych wyznaczającym granice autorytetu epistemicznego.⁵ (3.) W opisanym przez Webera fenomenie „odbóstwienia” a tym samym „odczarowania świata” [*Entgöttlichung/de-divinization; Entzauberung der Welt/disenchantment of the world*]. Pisze bowiem Weber, iż

„niezależnie od tego, na jakiej podstawie i w jaki sposób interpretować by można obligatoryjny charakter imperatywów etycznych, pewne jest, że nie da się z nich jednoznacznie wywieść, jako z norm konkretnie uwarunkowanego działania jednostki, treści kulturowych jako powinności. [...] Jedynie religie pozytywne, a mówiąc precyzyjniej, sekty o których więzi stanowi pewien dogmat, są w stanie nadać treści kulturowych wartości godność bezwarunkowo ważnych nakazów etycznych. Poza tym ideałom kulturowym, które jednostka chce urzeczywistnić, oraz powinnościom etycznym, które spełniać powinna, przysługuje godność zasadniczo odmienna. Jest przeznaczeniem epoki cywilizacyjnej, która spożyła owoc z drzewa poznania, iż musi wiedzieć, że sensu dziejów świata nie możemy odczytać z najbardziej nawet wydoskonalonych wyników jego przebadania, lecz musimy być w stanie stworzyć go sami, że ‘światopoglądy’ nigdy nie mogą być produktem postępu wiedzy doświadczalnej, że więc najwyższe ideały, które poruszają nas najpotężniej, kształtują się zawsze w walce z innymi ideałami, które są dla innych ludzi tak samo

⁴M. WEBER, *Szkice z socjologii religii*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1984, s. 213.

⁵M. WEBER, „Obiektywność” poznania w naukach społecznych [w:] *Problemy socjologii wiedzy*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1985; idem *Sens „wolnej od wartościowań” socjologii i ekonomii*, [w:] *Problemy socjologii wiedzy*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1985.

święte, jak nasze dla nas.”⁶

Ważny komentarz jest pochodzi także od A. Schütza, w którym pojęcie racjonalności odnosi bezpośrednio do weberowskiego pojęcia *Entzauberung der Welt*, utożsamiając w ten sposób rezultat typizacji osobowej z holizmem typizacji przestrzeni społecznej.⁷ Jak ujmuje to Höffe:

„Starożytność pyta o władzę sprawiedliwą, nowożytność o to, czy władza w ogóle może być sprawiedliwa, postmodernizm – czy to, co ma być sprawiedliwe, władza, rzeczywiście jeszcze istnieje.”⁸

Broniąc ważności działań jednostki żyjącej w ‘odczarowanym świecie’ Weber zdaje się podzielać w jakimś stopniu pesymizm Burckhardta podejrzewającego kulturę europejską o totalny kryzys wartości, nie różni się również znacznie w swojej diagnozie współczesności od Tocqueville’a – od jego pesymistycznej oceny wobec rodzących się właśnie demokratycznych uniesień historii. Mimo „konsekwentnego pesymizmu” przejawiającego się w samym zdiagnozowaniu procesu odczarowania Weber stara się wznieść człowieka i jego godność ponad schematy ekonomicznej codzienności, uczynić zeń *universum* znaczeń i wartości. Racjonalność stanowi jedynie fragment jego istoty, jest miejscem dla niewyszukanych schematów sprawności społecznej, jest zatracającym swoją tożsamość stanem „doskonałości chwili” obcej jego naturze związanej ciągłością życia wewnątrz wspólnoty. Weberowska jednostka – jej typ idealny – to człowiek kultury, obdarzony wolną wolą i świadomością, zdolny tym samym do zajęcia własnego stanowiska wobec świata wartości, które są dla niego inspiracją do dalszych działań i stymulują jego rozwój.⁹ W taką właśnie figurę wpisane zostaje weberowskie pojęcie autorytetu. Weber (wzorem Kanta) umieszcza człowieka w pewnym „psychicznie nietkniętym” systemie, który czyni z niego posiadający samowiedzę byt fizyczny. O ile jednak kantowskie myślenie ciążyło ku radykalnemu dualizmowi osiagając apogeum w relacji do człowieka – równocześnie do jego fizyczności i duchowego istnienia, o tyle Weber oscyluje między wolnością ducha a jego uwikłaną społecznie i materialnie fizycznością, pozba-

⁶M. WEBER, „Obiektywność”. . . , *op.cit.*, s. 51.

⁷A. SCHÜTZ, *The Problem of Rationality in the Social Sciences*, [w:] *Collected Papers*, t. I, Martinus Nijhoff, The Hague 1962; idem *Collected Papers*, t. II, Martinus Nijhoff, The Hague 1964, s. 71.

⁸O. HÖFFE, *Etyka państwa i prawa*, tłum. Cz. Porębski, ZNAK, Kraków 1992, s. 18.

⁹W. J. MOMMSEN, *Max Weber a demokracja konstytucyjna*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1986, nr 2.

wioną jednak otoczki krytycyzmu na rzecz realizacji w działaniu.¹⁰ Stara się przezwyciężyć w ten sposób wytworzony przez Kanta rozdział między człowiekiem a jego życiem duchowym. Kant kładzie nacisk na fenomeny, których funkcje zostały rozpisane w newtonowskiej partyturze oraz na moralną samoświadomość jednostki. Weber idzie dalej, uprawomocnia bowiem racjonalność jednostki, dając jej tym samym możliwość odczuwania sensu wolności, „odczucie istnienia przymusu” ontologicznego.¹¹

* * *

W artykule zatytułowanym *Typy autorytetu w naukach społecznych* Profesor Szacki stwierdza, iż „problem autorytetów w socjologii okazuje się nieodłączny od problemu funkcjonowania tradycji naukowej” i próbuje odpowiedzieć na pytanie, czym jest autorytet w naukach społecznych, pozostawiając na boku kontekst tworzenia się autorytetu w interakcjach społecznych, w tle normatywno-strukturalnym *quasi* intersubiektywności czy w subiektywnym charakterze emocjonalnych i kulturowych zapośredniczeń.¹² Piszemy o autorytecie „klasyka” i „mistrza”, o autorytecie myślicieli jednoczących i różnicujących. Wszyscy znamy ten, klasyczny już, tekst. Nie będę więc przywoływał bezpośrednio tamtych rozważań. Zapytać jednak można o to, w jakim nurcie intelektualnym pozostają owe rozważania nad autorytetem w socjologii. Interpretacja podjęta przez Profesora Szackiego wysiłku odpowiedzi na pytanie o istotę autorytetu nie ogranicza się jedynie do określenia „w jakiej fazie integracji teoretycznej znajduje się obecnie socjologia”, chodzi o źródła i intelektualne powinowactwa samej idei autorytetu, którą posługuje się Autor.

Jeżeli socjologię potraktujemy jako naukę praktykującą pewne oglądy świata przez zbiór uczonych, to jedną z osobliwości, oprócz tradycji, kulturowanej przez nich metody prowadzącej do wiedzy i sposobów jej gromadzenia będzie autorytet uczonych.¹³ Nawet pobieżna odpowiedź na to pytanie wymaga odwołania się do historycznego kontekstu. Historycznie rzecz biorąc, począwszy od wczesnego średniowiecza, zanurzona w sferze *sacrum* dziedzina wiedzy naukowej określała w sposób jednoznaczny, jednoczący

¹⁰T. PARSONS, *Introduction*, [w:] M. Weber, *The Theory of Social and Economic Organization*, wyd. II, The Free Press, Glencoe/Illinois 1957.

¹¹T. PARSONS, *The Structure of Social Action. A Study in Social Theory with Special Reference to a Group of Recent European Writings*, wyd. III, t. II, The Free Press, New York; Collier-Macmillan Limited, London 1968.

¹²J. SZACKI, *Typy ...*, *op.cit.*, s. 83.

¹³Na temat roli tradycji w nauce oraz związanej z tym problematyki autorytetu patrz: J. Goćkowski, *Uniwersytet i tradycja w nauce*, Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja”, Kraków 1999, s. 112-152 oraz J. Szacki, *Tradycja ...*, *op.cit.*, s. 108-112.

i różnicujący charakter myśli. Sfera religijna, w pewnym uproszczeniu, reprezentowała jednoczący charakter myśli ludzkiej, sfera kultury zaś, traktująca ramy religijne w sposób arbitralny wyznaczające doczesne pola problemowe pełna była intelektualnych komentarzy. Nie zawsze jednak tak bywało. Więcej, to sztuczne rozwarstwienie na sferę religijnych ideałów i dogmatów oraz na sferę kulturowych idei jest jedynie epizodem w dziejach intelektualnych europejskiego kręgu kulturowego. Antyczny ideał *kalós kagathós*, łączący wolę i rozum w podążaniu ku ideałowi, różni się znacznie od chrześcijańskiej wizji dobra i zła. Antyczna jedność dobra i piękna, a więc jedność zasady oglądu świata przez dwa szkła, dwojakiemu rodzajowi wymiennych wzajemnie wartości jest sama w sobie ideałem. Odniesienie tego ideału do pojęcia autorytetu we współczesnej socjologii napotykać może na szereg ograniczeń, także natury systemowej oraz w ramach współczesnych wzorców kulturowych.

Nowożytny wymóg samodzielnego dochodzenia do *wiedzy* jest restrykcyjny znacznie bardziej, jeżeli chodzi o metodę, aniżeli przywołany wyżej model starożytny.¹⁴ Model starożytny, oprócz racjonalnego dyskursu, wikał szereg innych rozwiązań dochodzenia do wiedzy *pewnej* (inna rzecz, że nowożytny i współczesny wyniki są niewspółmierne do nowej metody). Nowożytny i współczesny dyskurs naukowy odrzuca pozaracjonalne rozwiązania w imię proceduralnej koncepcji rozumu. Innymi słowy, autorytet w naukach społecznych, by powrócić do zasadniczego tematu rozważań, budowany jest na racjonalnych modelach teoretycznych opisu świata społecznego posługujących się metodami racjonalnego myślenia, nie zaś na kontemplacji rzeczywistości zastanej. Nie kontemplacja i spontaniczność, a refleksja i metoda grają tu pierwsze skrzypce. Autorytet, także w naukach społecznych, określany jest więc w sposób całkowicie pozaindywidualny. Nie jest autorytetem uczonego, lecz autorytetem wiedzy opartej na wolności rozumu, nie zaś woli.

Wolny człowiek – działający zgodnie z teleologicznymi i racjonalnymi zasadami – zostaje skrupowany sferą środków, przy pomocy których pragnie urzeczywistnić swoje projekcje. Momentem przesądzającym o dezaktualizacji autorytetu i jego kryzysie jest stan, w którym środki realizacji usamodzielniają się, a ich rozwój zaczyna podlegać własnym prawom. W tym też można dostrzec elementy specyficznego irracjonalizmu zawartego w weberowskich racjonalizacjach. Weberowskie ujęcie autorytetu określane w powiązaniu z definicją prawdy jako komunikowania i tkwiąca w nim „wina w istnieniu empirycznym” była w późniejszym okresie przedmiotem rozważań Jaspersa, który weberowską etykę przekonań przeciwstawiał etyce

¹⁴Ch. TAYLOR, *op.cit.*, s. 314.

odpowiedzialności, aby nadać tej ostatniej walor autentycznej komunikacji.¹⁵

Jednakowoż Profesora Szackiego propozycja ujęcia współczesnego autorytetu w socjologii jako domeny klasyka i mistrza nie jest ideą gorsetową, ograniczającą dyskusję do kilku akademickich przypadków. W *Typach autorytetu w naukach społecznych* Profesor Szacki pisze:

„Czy [...] mamy do czynienia z historycznym następstwem typów autorytetu naukowego w socjologii, czy też może raczej naukę tę cechuje trwałe współistnienie obu?”¹⁶

Innymi słowy, czy ewolucja sposobów uprawiania nauki wpływa również na imponderabilia oceny jej osiągnięć, czy też nowe, *stricte* techniczne sposoby oceny są jedynie wyznacznikami partykularnymi? Wydaje się, iż jest to zasadnicze pytanie dla naszych rozważań.

Centralnym pojęciem socjologii Maxa Webera było „odczarowanie świata”. Weber opisał w ten sposób proces rozpadu obrazu świata jako harmonijnego ładu. Immanentna sensowność ładu społecznego neutralizowana jest przy pomocy reguł racjonalności, sens i spójność przestrzeni społecznej zastąpione są przez wewnętrzną spójność reguł narzędzi poznawczych. Przyczynowo-funkcjonalne powiązania nie są w pierwszej kolejności powiązaniem przestrzeni społecznej, lecz powiązaniem modeli teoretycznych. Autorytet zasadza się na braku możliwości sfalsyfikowania w danej perspektywie historycznej wyników badań.

Uzyskanie wglądu w świat zjawisk społecznych wiąże się z jego pochodną, jaką jest idol autorytetu, każda bowiem wiedza związana jest w jakimś stopniu z władzą. Weberowski autorytet jest narzędziem instrumentalnej kontroli nad tym, co dawniej było domeną logosu. Zdaniem Maxa Webera nowożytny *éthos* pracy i porządku społecznego scala kulturowo społeczeństwo osiągające dojrzałą samowiedzę znaczeń i odcieni tego, co wspólne i wartościowe, tego, co nieprzetłumaczalne bo uniwersalne, tego, co jednostkowe – różnorodne w swojej istocie. Brzemienne w skutki uwolnienie decyzji życiowych od wyboru konfesyjnego sposobu życia pociągnęło za sobą wszakże skutki także w dziedzinie socjologicznych ocen dorobku naukowego. O ile oddzielenie *sacrum* od *profanum* należy do ich istoty i sztucznie przez wieki były łączone (co nie oznacza wszakże, iż nie dają się połączyć w swoistą *unio hipostatica* przestrzeni społecznej), o tyle oddzielenie kultury od *éthosu* pracy i od nauki wpłynęło na zmianę sposobów orientowania się w tej

¹⁵K. JASPERS, *Rozum i egzystencja. Nietzsche i chrześcijaństwo*, tłum. Cz. Piecuch, PWN, BWF, Warszawa 1991, s. 94.

¹⁶J. SZACKI, *Typy autorytetu ...*, *op.cit.*, s. 88.

ostatniej. Objawia się to zdaniem Webera z jednej strony w ścisłej racjonalizacji i specjalizacji, z drugiej zaś strony spowodowane jest postępującym zanikiem tożsamości kultury. W pierwszym przypadku wzrasta poczucie bezsilności jednostki wobec systemu, w drugim zaś pojawia się atomizacja zasad, gustów – jakby mechanizm obrony przed alienacją w sferze *labor*. Dwie ważne sfery, po których porusza się jednostka, religia oraz kultura, powoli przestają być zdaniem Webera częścią przestrzeni zawierającej wartości, jednostka wypełnia i realizuje swoją wolność poza nimi.

Mimo że, według Webera, w nowoczesnym światopoglądzie przepaść między tym a tamtym światem zniknęła, mimo iż usunięte zostało napięcie między wolą boską a ładem tego świata, to jednak świat współczesny jawi się jako pęknięty w sobie. W miejscu dawnego rozdzielenia między światem a Bogiem pojawia się teraz rozdzielenie między wolą ludzką a rzeczywistością. Nowoczesny człowiek żyje w stałym, nie dającym się rozładować napięciu między wyznawaną ideą a nietrwałością *realnego* sukcesu, odrzuceniem świata a akceptacją autotelicznej wartości świata odczarowanego. Gdzie kończy się wolność a gdzie zaczyna wyalienowana, bezsensowna „bieganina w służbie bezwartościowych, a ponadto zawsze sprzecznych z sobą i antagonistycznych celów”?¹⁷ Czy jesteśmy skazani na samych siebie, czy też nasza wolność realizuje się poza jednostką, sadowiąc się w świadomości istnienia w „odczarowanym świecie”? Niewątpliwie próbą odpowiedzi na to pytanie są słowa Webera:

„Religijnym odpowiednikiem owego religijnego wartościowania wiary, opartym na determinizmie zwróconym ku doczesności, jest osobliwy rodzaj ‘wstydu’ i jeśli można tak powiedzieć – bezbożnego poczucia grzechu, które są właściwe nowoczesnemu człowiekowi z powodu przekształcenia etycznej systematyzacji – niezależnie od tego, jak podbudowanej metafizycznie – w etykę przekonań. Owo poczucie grzechu ma nowoczesny człowiek nie dlatego, że coś uczynił, lecz dlatego, że mógłby to uczynić bezwiednie, gdyż taki właśnie jest jego nie dający się odmienić charakter”.¹⁸

Autorytet naukowy Webera odkrywa intersubiektywne znaczenie, odwołując się nie tylko do instrumentalnie zracjonalizowanego myślenia, lecz także do sfery indywidualnych celów i motywacji uczestników życia społecznego. Jest to więc, pozornie, powrót do antycznego dyskursu rozszerzonego

¹⁷Z. KRASNOŁĘBSKI, *Rozumienie ludzkiego zachowania. Rozważania o filozoficznych podstawach nauk humanistycznych i społecznych*, PWN, Warszawa 1986, s. 123.

¹⁸M. WEBER, *Szkice . . .*, *op.cit.*, s. 259.

rozprawiania o przedmiocie badań. Tym łatwiej o nieporozumienie, że badacz zjawisk społecznych odnieść się powinien także do sfery wolicjonalnej.

* * *

Zaproponowany przez Webera skrajny obiektywizm metodologiczny musi jednak ustosunkować się do tego, co falsyfikuje jako nieprzydatne bo nieintersubiektywne. Podobnie Profesor Szacki, wypełniając w swoim czwóropodziale autorytetu w naukach społecznych postulat obiektywizmu metodologicznego, nawiązuje do idei racjonalnego i metodologicznego rozszerzenia dziedziny autorytetu o dziedzinę zasad formalnych, lecz także o sferę intersubiektywnego dyskursu osadzonego w starożytnym ideale. Autorytet naukowy jest więc uniwersalnym nośnikiem ideału *kalós kagathós*, depozytariuszem *areté*, czysto indywidualnym nosicielem akademickiej charyzmy. Bowiem podobnie jak w przypadku charyzmatycznego przywódcy czy profetycznego wieszczka, stosunkowo wyraźnie można określić cechy przywódcy akademickiego, także w dziedzinie socjologii, czyniąc z niego osobę adekwatną zawodowo do walki o miejsce w dyscyplinie. Za Weberem powinniśmy w tym miejscu zapytać: dzięki jakim osobistym cechom może mieć on szansę zdobycia tego miejsca, jaka odpowiedzialność na nim ciąży? Tym pytaniem otwieramy jednakże, po raz kolejny, puszkę pytań etycznych Pandory.

Jednoczący charakter wiedzy naukowej w kontekście rozważań na temat autorytetu znakomicie opisuje Weber w swoich pismach metodologicznych. Całkowicie niezwiązany z naszym tematem przykład odwołuje się jednak do tego samego typu autorytetu klasyka o epistemicznym charakterze budującego modele teoretyczne w socjologii.

„Przyjmijmy, że pewna, pełna temperamentu młoda matka, zmęczona krnąbrnością jednego ze swoich niesfornych dzieci wymierza mu jak dobra Niemka – nie wyznająca teorii wyrażonej w pięknych słowach Buscha ‘nikły jest cios, tylko siła ducha przenika do głębi’ – sążnisty policzek.¹⁹ [...] Załóżmy, że płacz dziecka uwalnia w *pater familias* – który jak dobry Niemiec przeświadczony jest o swoim lepszym rozumieniu wszystkich rzeczy, także wychowaniu dzieci – potrzebę skarcenia ‘jej’ z ‘teleologicznego’ punktu widzenia. Wówczas ‘ona’, matka, może rozważy okoliczności z intencją, przykładowo, usprawiedliwienia swojego zachowania, iż *gdyby* w tamtej chwili, załóżmy, z powodu kłótni

¹⁹Wilhelm Busch (1832-1908), niezwykle popularny w czasach Webera niemiecki malarz (rysownik) i poeta, jego rysunki były kopiowane (np. Max und Moritz), a wiersze tłumaczone i wydawane w wielu krajach, [za:] *Encyclopaedia Britannica*.

z kucharką nie *była* zdenerwowana, nie byłaby zastosowała tego rodzaju kary w ogóle lub ‘nie w takim stopniu’, i będzie skłonna mu powiedzieć, iż ‘on dobrze wie, że zazwyczaj nie zachowuje się w ten sposób’. Wprowadza go tym samym na grunt ‘wiedzy empirycznej’ na temat własnych ‘stałych motywów’. [...] Innymi słowy, broni się twierdząc, że tamten policzek był z jej strony ‘przypadkowy’ i nie był spowodowany ‘adekwatną’ reakcją powstrzymania dziecka [...] Ten małżeński dialog jest więc wystarczającym przykładem aby stwierdzić, iż ‘przeżycie’ w kategoriach uformowanym ‘obiekcie’ – nawet jeśli logik uważa, iż owa młoda żona operowała ‘przyczynowym przyporządkowaniem’ identycznie jak czyni to historyk, że musiała dokonać ‘oceny obiektywnej możliwości’ a nawet otarła się o omawianą kategorię ‘adekwatnej przyczynowości’ operując nią (zapewne byłaby równie zdumiona jak ów filister u Moliera, który w swoim radosnym zaskoczeniu dowiedział się, że mówił całe życie ‘prozą’) – dokonuje się, i nie ma na to rady, przed forum logiki”²⁰.

Autorytet (mistrza/różnicujący) u Webera określany jest przez próbę rozwiązania pytania:

„przez jakie logiczne operacje osiągamy wgląd i demonstratywnie uzasadniamy, że taka relacja przyczynowa zachodzi między owymi ‘istotowymi’ elementami skutku i pewnymi elementami wybranymi z nieskończoności określonych zdarzeń [*Momente*]? Oczywiście jest, iż nie możemy tego dokonać przy pomocy prostej ‘obserwacji’ zdarzeń [*Herganges*] – w każdym bądź razie nie w tym przypadku, gdy oznacza ona „bezwarunkowe”, myślowe fotografowanie wszystkich fizycznych i psychicznych zdarzeń, które miały miejsce w danym miejscu i określonym czasie [*Raum- und Zeitabschnitt*], nawet gdyby to było możliwe. Przyczynowe przyporządkowanie dokonuje się w postaci procesu myślowego, który zawiera w sobie serię *abstrahowań* [*Serie von Abstraktionen*]. Pierwsza i rozstrzygająca taka czynność zmienia nasze *myślenie* na temat jednego lub kilku rzeczywistych przyczynowych komponentów zdarzeń jako odchylonych w pewnym kierunku i pyta nas, czy warunki zdarzeń zmienione zostały

²⁰M. WEBER, *Objektive Möglichkeit und adäquate Verursachung in der historischen Kausalbetrachtung*, [w:] *Gesammelte Aufsätze zur Wissenschaftslehre*, wyd. III, Tübingen: J.C.B. Mohr 1968, s. 279-280.

w ten sam sposób, ten sam efekt (w ‘istotowych’ punktach) byłby rezultatem, lub jeśli nie, *jakich innych* efektów można byłoby się spodziewać. Weźmy przykład z osobistej praktyki Eduarda Meyera. Nikt nie wyjaśnił tak plastycznie i jasno doniosłości, w [perspektywie] historii powszechnej, wojen perskich dla rozwoju zachodniej kultury. Ale jak on tego dokonuje z logicznego punktu widzenia? W gruncie rzeczy tok rozumowania był następujący. Są dwie *możliwości*: z jednej strony, miał miejsce rozwój teokratyczno-religijnej kultury (biorącej swój początek w misteriach i wyroczniach) pod egidą perskiego protektoratu, który wszędzie gdzie było to możliwe, jak w przypadku Żydów, korzystał z narodowej religii jako środka panowania, z drugiej zaś, zwycięstwo zwróconej ku światu, wolnej kultury helleńskiej, która obdarowała nas tamtymi wartościami i dzięki nim nadal żyjemy; rozstrzygnięcie dokonało się dzięki potyczce o znikomych rozmiarach zwanej bitwą pod Maratonem, która z kolei była nieodzownym ‘warunkiem wstępnym’ powstania attyckiej floty a więc dalszego przebiegu walki o wolność, ocalenia niezależności kultury helleńskiej, pozytywnego impulsu do rozpoczęcia specyficznie zachodniej historiografii, pełnego rozkwitu dramatu i całego, jedyne w swoim rodzaju życia kulturowego biegnącego swoim tempem po scenie historii świata; niewielkiego jeśli mierzonego w kategoriach czysto ilościowych”²¹.

Widzimy więc, iż aby zasłużyć na miano autorytetu nie wystarczy zdolność do strategicznego i instrumentalnego kierowania swoim działaniem oraz zdolność do dostosowywania się do rzeczywistości społecznej. Autorytet nie jest nim dlatego, iż tworzy modele teoretyczne, jest nim, ponieważ modele teoretyczne odnajdują się w działaniu i rzeczywistości społecznej – być człowiekiem dobrym to nie to samo, co orientować się w pytaniach o dobro społeczne; orientować się w pytaniach o dobro społeczne to nie to samo, co stawiać pytania; stawiać pytania o dobro społeczne nie jest tym samym, co udzielać na nie prawidłowych odpowiedzi.

Autorytety udzielają prawidłowych odpowiedzi, przez chwilę mają więc rację. Jeżeli przyznajemy im rację jako klasykom, to przedłużamy ową chwilę nowością własnych interpretacji, jeżeli przyznajemy im rację jako mistrzom

²¹M. WEBER, *Objektive ...*, *op.cit.*, s. 273-274.

to i my, lecz z nimi, jesteśmy klasykami.

Cezary Olbromski

**AUTHORITY IN SOCIAL SCIENCES.
REMARKS ON MAX WEBER'S AND JERZY SZACKI'S WORKS**

Abstract

The idea of authority is one of the most important issues of Max Weber's thought, and yet this idea plays a very important role in Jerzy Szacki's works and sociological research. The author examines this concept in both cases. Some conceptual problems of authority in social sciences are discussed in the paper, in which the author assumes that the issue of authority is strictly connected with the problem of the objectivity/intersubjectivity of cognition in social sciences.